

## PROBLEMY W KOALICJI ZACHWIEJĄ POLSKĄ MUNDURÓWKĄ?

---

Poważny kryzys czy polityczne przeciąganie liny? To m.in. na to pytanie próbuje odpowiedzieć sobie dziś spora część obserwatorów polskiej sceny politycznej. Biorąc pod uwagę zapowiadaną od dawna rekonstrukcję rządu, pytanie o to czy wewnątrzkoalicyjne zawirowania wpłyną w jakiś sposób na służby mundurowe nie wydaje się zupełnie bezpodstawne.

Służby mundurowe (podobnie zresztą jak specjalne) są dziś w znakomitej większości w rękach Mariusza Kamińskiego, a pośrednio jego zastępcy Macieja Wąsika. Tak więc pytania o to, czy rekonstrukcja lub koalicyjne problemy wpłyną na zmianę w mundurówce, to de facto pytania o polityczną przyszłość obu ministrów. A ta, w przypadku resortu spraw wewnętrznych i administracji, jak na razie nie wydaje się zagrożona. Po pierwsze dlatego, że pozycja Mariusza Kamińskiego w Prawie i Sprawiedliwości jest dość silna, jest on bowiem przecież jednym z wiceprezesów partii, a Maciej Wąsik to jego wieloletni i najbliższy współpracownik. Trudno więc wyobrazić sobie by w resorcie pozostał sam Kamiński bez Wąsika, a sytuacja odwrotna jest wręcz dziś niemożliwa. Pojawiały się wprawdzie spekulacje mówiące o tym, że kierownictwo PiS rozważa zmianę w gmachu przy ul. Batorego w Warszawie (siedziba MSWiA) z uwagi na rzekomo pogarszający się stan zdrowia Mariusza Kamińskiego, jednak, póki co, nic nie wskazuje na to, by pogłoski te miałyby się potwierdzić. Bo choć faktem jest, że szef MSWiA publicznie pokazuje się dość rzadko, Maciej Wąsik pełniąc rolę faktycznego pierwszego zastępcy ministra, aktywnie nadrabia obecność zarówno na uroczystościach, jak i sejmowo-senackich komisjach.

Otwarta pozostaje jednak sprawa zmian w kierownictwie PiS i ich wpływu na MSWiA. Jarosław Kaczyński zapowiedział wprawdzie, że podczas listopadowego kongresu nie nastąpią zmiany, jeśli chodzi o wiceprezesów partii, jednak wybrana zostanie Rada Polityczna PiS, a to ona wybiera zastępców prezesa. Jej pierwsze posiedzenie może odbyć się pod koniec roku. Dziś w gronie wiceprezesów PiS jest m.in. Mariusz Kamiński a nie ma tam Mateusza Morawieckiego. Jeśli premier dołączyłby do tego gremium, jego pozycja stałaby się silniejsza, a co za tym idzie także rządowe decyzje personalne mogłyby być przez niego podejmowane śmieiej i z nieco większą polityczno-partijną swobodą niż dotychczas. Jak twierdzi część komentatorów, w takiej sytuacji rozszady w rządowych ławach mogłyby wielu zaskoczyć, także w kontekście zmian w MSWiA. To jednak dziś tylko spekulacje, a ich ewentualne odzwierciedlenie w rzeczywistości, jest dla sporej części obserwatorów trudne do wyobrażenia.

**Czytaj też:** [Przewodniczący strażackiej "Solidarności" o finansach w PSP: to będzie chudy rok](#)

### Służba Więzienna z nowym "nadzorcą"?

Zupełnie inaczej wygląda kwestia Służby Więziennej. W tym przypadku bowiem, zmiana na

stanowisku szefa resortu sprawiedliwości – nadzorującego SW – jest scenariuszem realnym. Jeśli więc nie zapanuje koalicyjna zgoda między PiS a Solidarną Polską, Zbigniew Ziobro może stracić stanowisko ministra sprawiedliwości, a wraz z nim z ministerialną teką pożegnać się będzie musiał także wiceszef resortu Michał Wójcik – na co dzień bezpośrednio nadzorujący Służbę Więzienną. Czy pociągnie to za sobą zmiany personalne w kierownictwie samej SW? Jeśli tak, to z pewnością nie od razu. Jeżeli fotel Zbigniewa Ziobry zajmie inny polityk, najpierw zajmie się zapewne zmianami w samym ministerstwie. Jednak istotą nie są same zmiany personalne. Nowy minister to nowy, inny pomysł na funkcjonowanie resortu oraz zależnych od niego instytucji i służb. Kadrowa rozszada mogłaby być tym dotkliwsza, że trudno dziś powiedzieć jak nowy minister sprawiedliwości – jeśli dojdzie do zmiany – odniósłby się do kontynuacji programów i pomysłów wprowadzonych do SW przez polityków związanych ze Zbigniewem Ziobro.

**Czytaj też:** [Czy Krajowa Administracja Skarbowa jest gotowa na reformę?](#)

Choć co do zasady służby mundurowe powinny być apolityczne, polityczne zmiany niemal zawsze wpływają także na ich kształt i funkcjonowanie. Nie jest to z pewnością sytuacja komfortowa dla samych funkcjonariuszy, jednak dziś trudno sobie wyobrazić by politycy – bez względu na opcję – zrezygnowali z możliwości kształtowania służb mundurowych. Ta konstatacja doprowadza też do dość oczywistego wniosku – zmiany kierownictwa resortów nadzorujących służby mundurowe, szczególnie te dokonywane w atmosferze sporu, z dużym prawdopodobieństwem prędzej czy później będą oddziaływać także na nadzorowaną służbę. Wydaje się, że nie będzie to dotyczyć – przynajmniej na razie – służb MSWiA czy Służby Celno-Skarbowej (Szef KAS też raczej pozostanie na stanowisku). Zawirowaniom koalicyjnym bacznie przyglądają się jednak zapewne mundurowi z SW, bowiem zmiana na stanowisku szefa resortu sprawiedliwości może mieć wpływ na ich formację.